

MIFCOM i baramundi - zarządzanie IT w zwycięskim stylu



Wydawca baramundi software GmbH

Zawodowy gracz na rynku komputerów gamingowych MIFCOM, stawia na łatwe w obsłudze zarządzanie punktami końcowymi od baramundi.

MIFCOM jest kojarzony w społeczności graczy jako synonim ekskluzywnych komputerów gamingowych z najwyższej półki. Firma została założona w Monachium w 2003 roku i początkowo działała w branży artykułów elektrycznych oraz IT. Począwszy od 2005 roku, MIFCOM jest producentem dedykowanych komputerów osobistych, które charakteryzują się dużą mocą obliczeniową i wydajnością 3D. Komputery te są idealne nie tylko do gier o wysokich wymaganiach sprzętowych, ale także do obróbki zdjęć i wideo. Około 20 proc. wysoce wydajnych komputerów MIFCOM jest kupowanych przez klientów B2B, w szczególności przez duże przedsiębiorstwa, które wykorzystują je do opracowywania prototypów i systemów multi-GPU z chłodzeniem cieczą. Obecnie, dzięki wieloletniemu doświadczeniu i współpracy z wiodącymi producentami sprzętu i oprogramowania, MIFCOM GmbH ze swoim sklepem internetowym pozostaje liderem w sektorze wysokiej klasy systemów komputerowych.

Samo przedsiębiorstwo wymaga dużej mocy obliczeniowej na własne potrzeby: w trzech siedzibach firmy zatrudnionych jest około 200 osób, które korzystają z ok. 150 komputerów stacjonarnych z systemem Windows, a także 80 notebooków. Oprócz tego działa tam około 50 serwerów, z których część działa w systemie Windows, a pozostałe w systemie Linux. Stawia to wysokie wymagania w zakresie zarządzania urządzeniami końcowymi w celu zapewnienia wydajnego środowiska pracy i utrzymania płynności operacji biznesowych. Za zarządzanie nimi odpowiada Jonas Westphal wraz z dwoma współpracownikami.

Indywidualne wyposażenie

„Nikogo nie powinno dziwić, że w MIFCOM w wielu obszarach pracujemy na dość specyficznym sprzęcie. Komputery typu System Builder są rzadko spotykane w naszej firmie. Przez dłuższy czas do zarządzania nimi mieliśmy tylko zaniedbany SCCM. Pandemia koronawirusa sprawiła, że nagle pojawiło się zapotrzebowanie na stacje robocze do użytku domowego. Z czasem przestaliśmy sobie z tym radzić - głównie z powodu kiepskiego interfejsu użytkownika i złożonej struktury SCCM. Zdaliśmy sobie

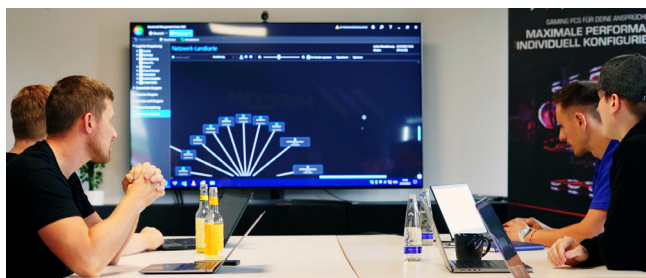
wtedy sprawę, że nie jesteśmy w stanie zapanować nad sytuacją - zwłaszcza, że trudno było zarządzać aktualizacjami za pomocą WSUS” - mówi Jonas Westphal.

Szybka pomoc od baramundi

„Przyjrzelśmy się różnym dostępnym na rynku rozwiązaniom do zarządzania, ale nie byliśmy do nich przekonani. Natomiast z baramundi miałem styczność przez wiele lat w poprzedniej firmie, więc dosyć łatwo było podjąć decyzję. Wiedziałem, że zintegrowanie i konfiguracja systemu bMS nie zajmie nam dużo czasu. Proof of concept był gotowy w zaledwie kilka godzin. Parę dni później nasz zespół mógł znów pracować”.

Więcej czasu na to, co naprawdę ważne

„Od momentu wdrożenia systemu nasza praca znacznie się zmieniła. Całym cyklem życia komputerów osobistych w firmie sterujemy teraz za pomocą bMS. Korzystając z systemu zadań jesteśmy w stanie błyskawicznie wyposażyć nowy komputer w system operacyjny i przypisać do niego pakiety oprogramowania. Aktualizacje Windowsa są również dystrybuowane na wszystkie komputery w sieci bez większego wysiłku. Równocześnie



inwentaryzacja pozwala nam śledzić, co zainstalowaliśmy na jakich urządzeniach, gdzie i w jakiej konfiguracji. Dzięki wielu funkcjom automatyzacji możemy teraz w kilka minut wykonać zadania, które wcześniej zabierały nam godziny. Od tamtej pory mamy czas, by ponownie zająć się strategicznymi projektami”.

Dalsze kroki

„W przyszłości planujemy kompleksową migrację do systemu Windows 11. Bez ujednoczonego zarządzania urządzeniami końcowymi zajęłoby to nam tygodnie. Tymczasem, z bMS możemy wszystko skonfigurować i dostosować odpowiednio wcześniej. Dzięki temu jesteśmy spokojni o to wdrożenie”.

Podsumowanie

„Mogę śmiało polecić to oprogramowanie. Wystarczy, że raz spróbujecie pracy z tym systemem, a już nigdy nie będziecie chcieli korzystać z rozwiązań innych niż baramundi. Z wielką chęcią wprowadziłbym ten system ponownie w każdej chwili”.